

Minister spraw zagranicznych Turcji w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego przybył w poniedziałek do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Turcji — Ihsan Sabri Caglayangil wraz z małżonką.

Towarzyszą mu: szef departamentu informacji MSZ — Oktay Iscen, dyrektor generalny departamentu wschodniego MSZ — Erdem Erner, dyrektor gabinetu ministra — Savlet Aktug i inne osoby.

Na udekorowanym flagami Turcji i Polski warszawskim lotnisku Okęcie ministra Caglayangila i jego małżonkę witali min. Jędrzychowski wraz z małżonką.

Tureckich gości witali także: wiceminister spraw zagranicznych — Adam Willmann, ambasador PRL w Turcji — Stanisław Piotrowski oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Obecny był ambasador Republiki Turcji w Polsce — Hikmet Bensan wraz z członkami ambasady.

Z warszawskiego lotniska min. Caglayangil wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami udał się do Pałacu Mysłewickiego, który będzie jego rezydencją w czasie pobytu w Warszawie. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
31
MARCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 75 (8119)
Cena 50 gr



Rząd włoski złożył przysięgę

W sobotę w Rzymie odbyło się zaprzysiężenie 31 rządu włoskiego w okresie powojennym. Rząd ten złożony jest z przedstawicieli chrześcijańskiej demokracji, socjalistów, socjaldemokratów i republikanów. Tym samym zakończony został kryzys gabinetowy, który trwał we Włoszech 48 dni.

Faszystowski napad na Muzeum Lenina w Paryżu

W niedzielę między godz. 5.30, a 6 rano bojowa faszystowska zbrojona z 5 — 6 ludźmi dokonała napadu na Muzeum Lenina w Paryżu. Napastnicy zniszczyli gabloty z licznymi dokumentami i pamiątkami, rozbili popiersie Lenina itp. Paryskie Muzeum Lenina mieści się przy ul. Marie-Rose nr 4, w XIV dzielnicy miasta, w mieszkaniu, które Lenin wspólnie z N. Krupską zajmowali podczas pobytu w stolicy Francji w latach 1911 — 1912. PAP

Napięta sytuacja w Dahomeju

Jak donosi agencja France Presse, w związku z burzliwymi incydentami do jakich doszło w ostatnich dniach w północnej części Dahomeju, przewrany został w sobotę wyborczy prezydent i parlamentarne w tym kraju. Rozpoczęły się one 9 marca i miały zakończyć 31 tegoż miesiąca.

W komunikacie odczytanym przez radio przez szefa junty wojskowej pikt. De Souza stwierdza się, że incydenty w północnej części kraju są tak poważne, iż trzeba odroczyć na czas nieokreślony przeprowadzenie wyborów. (PAP)

SPORT

■ Mistrzem świata w hokeju na lodzie na rok 1970 został zespół Związku Radzieckiego.

■ Sobiesław Zasada wycofał się z rajdu „Safari”.

■ Na szermierczych mistrzostwach świata juniorów brązowy medal we florecie zdobył Polak Kalinowski.

■ Piłkarze Warty przegrali w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem 0:1.

Informacje sportowe z kraju i ze świata podajemy na str. 4.

Wykrycie spisku w Sudanie

Przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Sudanu Numeiri zakomunikował w sobotę w przemówieniu radiowym lewicyjnym o wykryciu w kraju spisku antyrządowego, zorganizowanego przez siły reakcji, którym przewodził przywódca sekty religijnej Ansard Iman el Mahdi. Uzbrowieni spiskowcy okopali się na wyspie Aba na Białym Nilu.

Jak oświadczył Numeiri przed kilku dniami, gdy udał się on w okolice położone nad Białym Nilem dla ogłoszenia tam reformy rolnej, dokonano na niego zamachu. Przewodniczący Rady Rewolucyjnej podkreślił, że Sudan zajmie „nieustępliwe stanowisko w obliczu spisków imperialistycznych”.

W niedzielę rano odbyły się w stolicy Sudanu, Chartumie, obrzyście demonstracje ludności popierającej rewolucyjny rząd Sudanu. Agencja MEN donosi, iż wśród demonstrujących tłumów można było dostrzec przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa wyrażających pełne poparcie dla rządu rewolucyjnego i potępienia tych, którzy prowadzą spisków antypaństwowych. (PAP)

Zgon Jerzego Kollera

W schronisku aktorów weteranów w Skolimowie zmarł przed świętami w wieku 87 lat aktor filozofii Jerzy Koller. Był współpracownikiem „Ossolinium” i kustoszem Muzeum Wielkopolskiego; długoletni recenzent teatralny. Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową miasta Poznania.

XVI Plenum CRZZ

W piątek, 3 kwietnia odbędzie się w Warszawie XVI posiedzenie plenarne CRZZ. Tematem obrad — dorobek i dalsze zadania związków zawodowych i samorządu robotniczego w usprawnianiu kontroli społecznej w produkcji, handlu i usługach.

Svoboda zakończył wizytę w Mongolii

Prezydent Czechosłowacji Ludvík Svoboda zakończył w niedzielę wizytę przyjaźni w Mongolskiej Republice Ludowej i odciał specjalnym samolotem do Japonii. Poprzedniego dnia w stolicy Mongolii odbył się wiec przyjaźni mongolsko-czechosłowackiej, na

którym obzerne przemówienia wygłosił przewodniczący Wielkiego Churału Ludowego MRL Dż. Sambu i prezydent L. Svoboda.

Wicepremier Iraku w Jordanii

W związku z napiętą sytuacją na linii przetrwania ognia między Izraelem a Syrią i Jordanią, przy-

jechał do Ammanu wicepremier i minister obrony Iraku Saleh Amasz. Spotkał się on tutaj z szefem rządu Talhunim w obecności jordanskiego ministra obrony Tukana.

Marsze wielkanocne w Wielkiej Brytanii

W ubiegłą sobotę zakończył się na londyńskim Trafalgar Square

Trwają prace nad przyszłym planem 5-letnim. Ale już w wielu podstawowych dziedzinach naszej gospodarki zarysowują się zamierzenia, do których będziemy dążyć w nadchodzącej pięcioletce.

Opracowanie CAF

Niespokojne święta w północnej Irlandii

Aresztowano 33 osoby

W niedzielę doszło między demonstrantami katolickimi i wojskami brytyjskimi do nowych zafszs prowokowanych przez protestantów w dwóch miastach Irlandii Północnej Londonderry i Lurgan.

W obu tych miastach aresztowano w nocy z niedzieli na poniedziałek 33 osoby, które w trybie przyspieszonym odpowiadają będą za udział w zajściach. Walka między katolikami a wojskami brytyjskimi trwała także w nocy z niedzieli na poniedziałek. W świąteczny poniedziałek w Londonderry i w pozostałych miastach Irlandii Północnej panował względny spokój.

Zamieszki w Irlandii Północnej wybuchły w związku z obchodzoną w niedzielę rocznicą powstania wielkanocnego w Dublinie w roku 1916, powstania które swego czasu stało się krwawo stłumione przez Anglików. W przewidywaniu ewentualnych zafszs podczas demonstracji i wieców, w różnych miastach Irlandii Północnej zmobilizowano przeszło 9 000 policjantów i żołnierzy.

W demonstracjach dla uczczenia 54 rocznicy powstania dublińskiego przeciwko panowaniu Anglików wzięło udział w Belfaście, Londonderry i innych miastach Irlandii Północnej tysiące mieszkańców.

Do pierwszych zafszs doszło już w sobotę w Armagh. Sprokrowali je protestanci z pastorem

tradycyjny marsz brytyjskich bojowników o pokój. Na placu odbył się wiec. Demonstracja poprowadziła pochód z południowej części Londynu do centrum stolicy z transparentami, na których znajdowały się napisy wyzywające do rozbrojenia atomowego i ustąpienia brytyjskiego ministra obrony Healey'a.

Demonstracje w USA

W sobotę przed Białym Domem odbyła się masowa demonstracja na znak protestu przeciwko agresji USA w Azji południowo-wschodniej. Następnie uczestnicy demonstracji udali się przed siedzibę Departamentu Stanu, gdzie domagali się zaprzestania ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy innych narodów.

Linia lotnicza Paryż - Moskwa - Tokio

Na tokijskim lotnisku Haneda wyładował w niedzielę radziecki samolot „Il-62”, inaugurując rejsy samolotów Aeroflotu na linii Paryż — Moskwa — Tokio. Licząca 8 tys. km trasę ze stolicy radzieckiej do Tokio samolot przebył w ciągu 9 godzin i 36 minut, przewożąc 115 pasażerów.

Trwa dyskusja na temat bodźców

Reforma — na tle powiatu

Trzeci tydzień trwa w przemyśle dyskusja nad projektem reformy plac. — Jak oceniają jej przebieg komitety powiatowe partii? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do sekretarza KC PZPR powiatu poznańskiego, Mariana Nowaka. W rozmowie uczestniczył także przewodniczący komisji KP do spraw reformy — Jerzy Paschke.

Zdaniem naszych rozmówców, za wcześnie na merytoryczną ocenę przyjmowanych przez zakłady wskaźników syntetycznych i zadań odcinkowych. Trzeba się bowiem dobrze przyjrzeć, czy zakłady — spośród wielu możliwych — nie wybierają wyłącznie wskaźników dla siebie najdogodniejszych. Bo przecież sens reformy polega na maksymalnym zgraniu interesów załóg z interesami społeczeństwa, reprezentowanymi przez państwo. Poza tym w niektórych przedsiębiorstwach, kierownictwa

pragnęłyby zmienić przyjęte w pierwszym okresie dyskusji wskaźniki. Trzeba się więc zastanowić, jakie motywami się kierują.

Problem plac jest złożony. Sposób jego rozwiązywania w jednym zakładzie, może wywołać niezamierzone reperkusje w drugim. Zbyt wielkie różnice w poziomach bazy, w procentach funduszy podwyżek plac dla robotników i funduszy premiiowych dla pracowników umysłowych, mogą spowodować przepływ kadr z jednych zakładów do drugich. Dlatego trzeba próbować korygować te sprawy.

W ciągu minionych 2 tygodni, w powiecie poznańskim wysiłek koncentrowano na doładowaniu z ideą reformy do najszerszych rzesz pracowników. To się powiedziało. Pomogła w tym „chwytliwość” samego tematu. Ludzie dyskutują jak rzadko i — co ważne — uznają ideę reformy, uzależnienie zarobków od efektywności pracy, za słuszną i sprawiedliwą.

Zdaniem naszych rozmówców — dyskusja zarazem „jawiała duże braki w znajomości podstawowych pojęć i terminologii ekonomicznej u sporej części szeregowych pracowników przemysłu, a także niedoświadczenia w metodach pracy służb ekonomicznych przedsiębiorstw. Okazało się też, że w wielu zakładach trzeba doprowadzić rachunek kosztów do oddziałów produkcyjnych, majsterń i brigad ro-

Setki zabitych

Trzęsienie ziemi w Turcji

Turcja nawiedzona została przez bardzo silne trzęsienie ziemi. Nastąpiło ono w nocy z soboty na niedzielę o godz. 23.08 czasu miejscowego i trwało 48 sekund. Siła trzęsienia osiągnęła 9 stopni w skali Richtera. Jest to równoważne sile wybuchu 140 mln trojnitrotoluenu. Trzęsienie zostało odczuwane w całym kraju i wywołało panikę w Stambule, Ankarze oraz innych nie raz dość odległych, miejscowościach.

Pierwszą wiadomością o trzęsieniu podał telefonicznie gubernator Ihsan Aras, który zawiadomił władze, że 80 procent 10-tysięcznego miasta Gediz zostało zniszczone. Trzęsienie spowodowało wiele pożarów w mieście.

Według doniesień, jakie napłynęły w poniedziałek w godzinach rannych, w miejscowościach w pobliżu Gediz zaważyli się minarety dwóch meczetów oraz zniszczonych zostało ponad 200 domów. W 30 godzin po trzęsieniu, w poniedziałek rano, liczba ofiar wynosiła 583 osoby, jednak liczbę tę uważano za niepełną i wyrażano obawę, że może ona dojść do 2 tys. osób. (PAP)

LOGODA

Jak podaje PIHM Polska 31 bm. będzie na skraju nizu. Zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady śniegu z deszczem lub deszczu. Temperatura od minus 3 st. na północnym wschodzie, do plus 3 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane.

bocznych; przebudować system obiegu dokumentacji ekonomicznej i stworzyć warunki do tego, aby dyrektor, przychodząc rano do pracy, zastawał na biurku sprawozdanie o produkcji i kosztach w dniu ubiegłym. Tylko wtedy bowiem może on operatywnie wpływać na tok produkcji. (pch)

Z Wietnamu Półn.

Nasilenie ataków partyzanckich

Z wiadomości jakie napłynęły w poniedziałek rano, wynika, że oddziały wyzwolenie z Wietnamu Południowym nasiliły poważnie działania. O godz. 3 rano w poniedziałek obóz szkoleniowy w Chau Doc, 170 km na zachód od Sajgonu został gwałtownie ostrzelany rakietami 107 mm oraz pociskami moździerzowymi. Równocześnie partyzanci zaatakowali 5 posterunków sił reżimowych w tym rejonie.

W prowincji Tay Ninh partyzanci zaatakowali bazę wsparcia pierwszej dywizji amerykańskiej kawalerii powietrznej. Atak ten nastąpił w niedzielę. Partyzanci użyli moździerzów, rakiet oraz dział bezodrzutowych. Walka trwała godzinę i zginęło w niej 13 Amerykanów, a ponad 30 zostało rannych. Strona amerykańska wezwała na pomoc artylerię, helikoptery oraz myśliwce bombardujące. Siły USA zmuszone były ewakuować rannych pod ogniem partyzanckim. Po godzinnej walce partyzanci wycofali się. Wymiana ognia w tym rejonie trwała jeszcze przez 4 godziny. Straty amerykańskie są największe z poniesionych w tym roku w pojedynczej walce.

Nasilenie walk partyzanckich nastąpiło na pograniczu z Kambodżą. W różnych starciach Amerykanie stracili tam 2 ludzi a 10 zostało rannych. PAP

Wywiad bońskiego ministra

Jak donosi korespondent PAP, minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel udzielił wywiadu kolońskiemu miesięcznikowi „Moderne Welt”, w którym zajął stanowisko wobec niektórych aktualnych problemów.

Zapytany w sprawie wymiany poglądów między NRF a Polską na temat uznania granicy na Odrze i Nysie minister Scheel wyraził pogląd, że kwestia ta jest „ograniczona pewnymi barierami wynikającymi z międzynarodowo-prawnych porozumień Niemiec z mocarstwami zwycięskimi”. Minister Scheel oświadczył dalej, że jego zdaniem przeszkodą jest również „brak traktatu pokojowego” oraz „układowe zobowiązania NRF”.

Powtarzając powyższe argumenty, którymi posługują się bońskie koła pragnące skomplikować sprawę ostatecznego uznania przez NRF zachodniej granicy Polski, minister Scheel zarazem oświadczył ogólnikowo, że „NRF jest jednak gotowa do konstruktywnego wkładu na rzecz uregulowania tak ważnej dla porozumienia między narodem niemieckim i polskim sprawy”.

Omawiając problem stosunków między NRF i NRD Walter Scheel oświadczył, że Niemcy zachodnie gotowe są do współpracy z NRD na bazie równouprawnienia, jednakże republika federalna nie zgadza się na traktowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako zagranicy. (PAP)

Zapowiedź poprawy zaopatrzenia w meble

O przeszło 50 proc. wzrośnie w bieżącym 5-leciu produkcja mebli. O dynamicie rozwojowej tego przemysłu świadczy chociażby to, że tegoroczne zadania są większe w porównaniu z ubiegłorocznymi w całej branży meblarskiej — o 17 proc. Największy wzrost — 13 procentowy — dotyczy zakładów podległych resortowi leśnictwa. Mimo to jednak potrzeby rynku krajowego nie zostały jeszcze zaspokojone; dostawy są w br. mniejsze o ok. 8 proc. od zapotrzebowania.

Wydatna poprawa w tej dziedzinie spodziewana jest w przyszłym 5-leciu. „Startując” już z wysokiego poziomu wyjściowego, który w br. wynosił ponad 10 mld zł wartości wyrobów — przemysł zamierza tak przyspieszyć rozwój produkcji, aby w 1975 r. dostarczyć na rynek meble o wartości blisko 17 mld zł. Łącznie z importem, którego wartość, zgodnie z założeniami, wyniesie ok. 600 mln złotych, oznacza to — jak się szacuje — pełne zaspokojenie potrzeb odbiorców krajowych.

Największe potrzeby istnieją w dziedzinie tzw. zestawów kombinowanych, których w 1975 r. za mierza się dostarczyć 180 tys., tj. o prawie 40 proc. więcej w porównaniu z br. (PAP)

Eksportowa kariera polskich statków handlowych i rybackich

Bez przesady można powiedzieć, że polskie statki zrobiły eksportową karierę — błyskawicznie a zarazem opartą na trwałych pozycjach; tym bardziej godną podkreślenia, że na stała się rekordowo krótkim czasie oraz, że start do niej rozpoczął się od podziwów, dosłownie z niczego.

Trudno bowiem inaczej określić obraz „niszczonych” doszczętnie stoczni w marcu 1945 r., wysadzonych w powiecie pochylni, zawałonych zatopionym taborem i urządze-

niami basenów wyposażenowych stoczni. Nie mieliśmy tradycji stoczniowych, nie posiadaliśmy kadr naukowców, konstruktorów okrętowych, inżynierów i wykwalifikowanych robotników.

Nie dziwnego, że początki były więcej niż skromne, a pierwsze polskie statki ze stoczni gdańskiej — parowce „Soldek” i krótko po nim „F” — trwomajsk, (ten ostatni rozpoczął eksport do ZSRR) — były jednostkami bardzo prostymi, odbiegającymi od ówczesnego standardu światowego.

Dziś — pod banderami 22 państw — pływają 733 statki (3.300 tys. DWT) ze znakami firmowymi stoczni w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie.

Daje to nam bardzo wysoką 5-tą pozycję na świecie w eksporcie statków — za Japonią, NRF, Szwecją i W. Brytanią. Po raz pierwszy objęliśmy światowy prymat w budowie i eksporcie jednostek rybackich (wg wielkości budowanego tonażu), wyprzedzając NRD i Japonię.

Tradycyjnie już największym odbiorcą polskich statków jest ZSRR a na drugie miejsce — dzięki podpisanym ostatnio kontraktom na statki o łącznej nośności blisko 400 tys. DWT — wysunęła się bandera norweska.

Oferujemy na eksport statki towarowe i rybackie oraz mniejsze specjalistyczne jednostki, aż 55 różnych typów, zaprojektowane przez polskich konstruktorów okrętowych. Wiele z nich, w szczególności drobniowce i jed-

nostki rybackie, należą w swoich klasach do najnowocześniejszych na świecie.

Eksport polskich statków odegrał poważną rolę w rozwoju floty niektórych krajów: we flocie radzieckiej co 5-ty statystyczny statek pochodzi z Polski, w ChRL co 6-ty, w Indonezji co 9-ty statek, we flocie kubańskiej co 7-my. Statki z Polski tworzą prawie połowę tonażu floty czechosłowackiej i czwartą część albańskiej. Masowiec „Azteca” ze Szczecina jest flagowym statkiem bandery meksykańskiej, a we flocie irańskiej tę zaszczytną funkcję pełni drobniowiec zbudowany przez polskich stoczniovców „Arya Dad”. Trawlerzy zbudowane w gdyńskiej „Komunie Paryskiej” należą do najnowocześniejszych i największych w brytyjskiej flocie rybackiej. Jeden z nich „Boston Concord” zdobył najwyższe wyróżnienie w brytyjskich rybołówstwie — „srebrnego śledzia”.

Dostarczyliśmy 26 trawlerów rybackich armatorom francuskim. Wielokrotnie zdobywały one błękitne wstęgi. Pochodzące z Polski trawlerzy „Sydero” i „Shetland” ostatnio zajęły dwa czołowe miejsca w połowach francuskiej floty rybackiej. (PAP)

Przygotowania do uroczystych obchodów

Zbliżająca się setna rocznica urodzin Lenina 22. IV. br. zmobilizowała wszystkie muzea leninowskie i ruchu rewolucyjnego w całej Polsce do przygotowania się do odwiedzin tysięcy turystów. Dyrekcje muzeów zatroszczyły się o wzbogacenie stałych zbiorów o pamiątki leninowskie sprowadzone z zagranicy oraz z mniej uczęszczanych miejscowości.

Ziemia Krakowska, na której Lenin przebywał od 1912 do 1914 roku, poczyniła przygotowania, aby jak najuroczyściej uczcić pamięć pobytu wodza rewolucji światowej na ziemi polskiej. Zaplanowano szereg imprez, których znaczenie — biegnie poza region krakowski. Obchody będą miały charakter różnorodny. Do głównych należą będzie wmurowanie 22 kwietnia br. kamienia węgielnego pod pomnik Lenina w Nowej Hucie. 17 kwietnia nastąpi otwarcie nagrodzonych prac konkursowych na pomnik, który stanie w Alei Róż w Nowej Hucie. Równocześnie zawiązany przed rokiem Społeczny Komitet Budowy Schroniska im. Lenina na Babiej Górze w Markowych Szczawinach położy kamień węgielny pod schronisko również 22 kwietnia br.

Według wspomnień towarzysza wycieczek Lenina Sergiusza Bagockiego miał on na Babiej Górze po raz pierwszy zetknąć się z polskimi górnikami. Krakowscy taternicy w oryginalny i efektywny sposób uczczą dzień urodzin Lenina.

Dla upamiętnienia jego turystycznych zamlowań wejdą kilkoma szlakami taternickimi na najwyższy szczyt Tatr polskich — Rysy, na które Lenin wspiął się według relacji współczesnych 13 czerwca 1913 roku. Na szczycie zapalony zostanie symboliczny znicz.

Rok bieżący będzie okresem wzmożonych wycieczek z całego kraju do miejsc pobytu Lenina w Krakowie, Poroninie i Białym Dunaju. Oczekiwane jest przybycie licznych turystów ze Związku Radzieckiego. W czerwcu zostanie zorganizowana w Poroninie wielka manifestacja młodzieży ze Szkolnych Kół Przyjaźni, w październiku zaś tego roku w tymże Poroninie odbędzie się zlot turystów wiejskich, finalizujący obchody jubileuszowe.

Gdy już mowa o ruchu turystycznym w roku bieżącym trzeba odnotować, że Biura Podróży ORBIS i „Gromada” zorganizują w tym roku specjalne pociągi do Lipska, gdzie wydrukowano w 1900 roku pierwsze egzemplarze leninowskiej „Iskry”. Polscy turyści odwiedzą dom, w którym mieszkała się drukarnia.

Inny pociąg przyjaźni zawiezie wycieczkowiczów do Berlina, Łagi i Budapesztu. W trzech stolicach poznają oni pamiątki leninowskie.

Zorganizowane zostaną również wycieczki śladami Lenina do ZSRR. Największe grupy pojedzie do Leningradu. W planie jest rejs po Wołdze, z postojami w miastach leninowskich m. i. w Kazaniu, Ulanowsku, Wołgogradzie i Rostowie. (fh)

Herbata czy kawa?

Czego pijemy więcej, herbaty czy kawy? Nie ulega wątpliwości, że licząc na szklanki i filiżanki, pije się u nas w kraju więcej herbaty niż kawy, choć licząc w kilogramach większe jest spożycie tej drugiej. Z danych statystycznych wynika, że w roku ubiegłym spożycie kawy przez każdego statystycznego Polaka sięgało 480 gramów, a herbaty — 234 gramy. Te porównania rozbieżności wynikają z odmiennych sposobów przyrządzania napojów; esencja herbaty obficie rozcieńcza się wodą, nie mówiąc już o nagminnie praktykowanych oszczędnościowych metodach korzystania z niej w postaci dwukrotnego i więcej parzenia.

Czy spożycie herbaty u nas wzrasta? Tak, i to znacznie, choć wolniej niż kawy. Np. w 1950 r. spożycie herbaty na głowę ludności wynosiło 34 gramy, a w 1960 r. — 115 gramów. W ciągu ostatnich lat dziesięciu spożycie herbaty podwoiło się, podczas gdy spożycie kawy w tym samym czasie zwiększyło się przeszło czterokrotnie.

Jeśli idzie o tradycję picia herbaty w naszym kraju, to, podobnie jak kawy, sięgają XVIII wieku, przy czym upowszechnienie się herbaty również sprowadzało się z oporami. Botanik ksiądz Kluka w „Dykejonarzu” z lat 1777—1788 pisał m. in. „gdyby Chiny wszystkie swoje trucizny przesyłały, nie mogłyby nam tyle zaszkodzić, ile swoja herbata”. A jednak przyjęła się ona i z biegiem czasu zaczęła zdobywać coraz więcej zwolenników, by wreszcie stać się ogólnie używanym napojem. Przy czym — jak pisał kronikarz pito ją „czaszem z makiem, czasem bez maki, ale zawsze z cukrem”. (PAP)

Eksploduje bomb w Nowym Jorku

Ludność Nowego Jorku zanlepkolona jest od dłuższego czasu eksplozjami bomb podkładanych przez nieznaną osobników. W marcu odnotowano kilka tego rodzaju wypadków, w wyniku których wiele osób poniosło śmierć. W ubiegłą sobotę bomba wybuchła w sześcioletnim bloku mieszkaniowym w dzielnicy zamieszkałej przez hippisów i artystów. Dwie osoby zostały zabite. Podejrzuje się, że była to eksplozja bomby własnej produkcji. (PAP)

Ponad 3700 osób przyjmą akademie medyczne

Akademie medyczne, podobnie jak w roku ubiegłym, przyjmą w br. na I rok studiów 3.770 osób. Najwięcej — 2.100 miejsc przypada na wydziały lekarskie, 950 na farmację i 720 na stomatologię. Zachowana zostaje nadal zasada równego podziału miejsc na wydziałach lekarskich: 50 proc. dla chłopców i 50 proc. dla dziewcząt.

Egzaminy wstępne prowadzone będą — jak od szeregu lat — metodą konkursową, przy zachowaniu anonimowości zdających, co zapewnia obiektywność ocen prac egzaminacyjnych. System ten, jak wynika z opinii samej młodzieży oraz władz uczelnianych, jest skuteczny i sprawiedliwy.

Mimo iż w tym roku, liczba kandydatów na studia wyższe

Konsul Sanchez na wolności

W sobotę w godzinach rannych partyzanci Frontu Wyzwolenia Argentyny uwolnili paragwajskiego konsula Sanchez, którego uprowadzili w ub. wtorek. Sanchez został wywieziony z miejsca gdzie trzymano go w ukryciu i porzucony na niewielkiej stacji kolejowej o 20 km na północ od Buenos Aires. Partyzanci zdecydowali się uwolnić Sanchez, mimo iż władze argentyńskie nie wypuściły dwu partyzantów Dellanave i Baldu. Front Wyzwolenia Argentyny w oświadczeniu złożonym w sobotę stwierdza, że Baldu został prawdopodobnie zamordowany przez policję.

Konsul Sanchez na konferencji prasowej zorganizowanej w Buenos Aires, stwierdził, że podczas 90 godzin swej niewoli był traktowany dobrze. PAP

będzie mniejsza niż w latach ubiegłych, poziom i kryteria oceny egzaminów wstępnych na akademie medyczne będą równie wysokie jak dotychczas. O przyjęciu decydować będą wyniki egzaminów wstępnych, które obowiązują wszystkich kandydatów.

Duże możliwości otwierają się obecnie przed studentami farmacji. Ten kierunek studiów objęty również reformą, zapewnia młodzieży specjalizację w 5 atrakcyjnych kierunkach, m. in. w zakresie analityki lekarskiej, farmacji przemysłowej i in.

Zachowane zostają ogólne zasady punktacji a w tym preferencji dla młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich. System ten, jak wykazują doświadczenia, przyczynił się do zwiększenia dopływu młodzieży robotniczej i chłopskiej na studia medyczne. Młodzież ta stanowiła w roku ubiegłym ok. 47,2 proc. przyjętych na I rok na wydziały lekarskie. Ogółem wśród przyjętych w roku ubiegłym na akademie medyczne (na wszystkie wydziały) młodzież robotnicza i chłopska stanowiła 46,5 proc. W dalszym ciągu pozostaje u nas nie rozwiązany problem dopływu młodej kadry lekarskiej na obszary tzw. deficytowe, które odczuwają brak lekarzy. Dokładniejsza analiza tego zjawiska wykazuje, iż absolwenci pochodzący ze wsi i małych miasteczek łatwiej podejmują pracę w tych rejonach niż młodzież z dużych miast. W związku z tym rozważana jest obecnie w resorcie zdrowia możliwość takich form rekrutacji na studia lekarskie które by zwiększyły liczbę młodzieży z rejonów szczególnie ubogich w kadry lekarskie. Sprawy te są obecnie rozważane i najprawdopodobniej znajdą urzędowe stnienie jeszcze w tegorocznym nadborze młodzieży na wydziały lekarskie akademii medycznej. PAP

Pięciu Kurdów w rządzie irackim

Z Bagdadu donoszą o przeprowadzonej tam reorganizacji rządu irackiego. Jest to jedna z poważniejszych reorganizacji w organach kierowniczych państwa. Agencje prasowe zwracają uwagę na wejście w skład rządu irackiego pięciu polityków kurdyskich.

Według informacji syryjskiej agencji prasowej, Kurdowie otrzymali następujące resorty w rządzie irackim: samorządu i spraw wiejskich, odbudowy północnej części kraju, pracy oraz rolnictwa.

Dotychczasowi ministrowie, którzy piastowali te teki, zostali mianowani ambasadorami Iraku w różnych krajach.

PAP

Sytuacja na rzekach

Kulminacyjna fala na Warcie minęła Nową Wieś

W ciągu ostatnich trzech dni na rzekach województwa poznańskiego jak i zresztą całego kraju, panował względny spokój. Nie zanotowano wypadków przerwania wałów a spływ wód odbywał się bez przeszkód.

Na rzece Warcie kulminacyjna fala minęła Nową Wieś i zbliża się do Śremu oraz Poznania. Ponieważ na dużych odcinkach Warta jest wolna od lodów, fachowcy z Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego nie przewidują jakichś specjalnych kłopotów. Istniała co prawda obawa że trzeba będzie ewakuować chlewnie PGR Chciszewko, położoną nad brzegiem Warty, ale w efekcie okazało się że nie ma niebezpieczeństwa i nie zachodzi potrzeba przekwaterowania jej „lokatorów”. W dalszym ciągu jednak istnieje zagrożenie powodziowe na terenach nadwarciańskich od Koła do Poznania i służba prze-

ciwpowodziowa znajduje się w ciągłej gotowości.

Jeżeli chodzi o inne rzeczki Wielkopolski to na Noteci i Nerze oraz kanałach Obry, stany wód są co prawda wyższe od alarmowych, ale woda nie zagraża okolicznym miasteczkom i wsiom. Na Dąbrowie i Orli woda opada poniżej stanów alarmowych. Poza tym minął stan zagrożenia dla powiatu rawickiego.

Według aktualnych meldunków stan wody na Warcie przedstawia się następująco: Koło — 396 cm (stan alarmowy 350), Konin — 447 (430), Łódź — 364 (340), Pyzdry — 546 (450), Nowa Wieś — 582 (480), Śrem — 512 (450), Poznań — 522 (450), Oborniki — 556 (400), Wronki — 511 (430), Międzybóże — 459 (430).

Według danych Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego stany wód na dwóch największych rzekach naszego kraju — Wiśle i Odrze, tylko na niewielkich odcinkach są wyższe od alarmowego. (s)

Z Bliskiego Wschodu

W Libanie panuje względny spokój

Agencje prasowe donoszą z Bejrutu, że po kilku dniach ostrego napięcia, w Libanie panuje obecnie względny spokój. Pozostaje to w związku z akcją mediacyjną, jaką podjęli przedstawiciele innych krajów arabskich przede wszystkim Libii i ZRA.

Korespondent AFP doniósł w depeszy z pierwszego dnia świata, że po raz pierwszy od pięciu dni noc z soboty na niedzielę upłynęła spokojnie na całym terytorium libańskim z wyjątkiem Bejrutu, gdzie zano towano dwa zamachy. Podrzucono tu bombę pod amerykański ośrodek kulturalny oraz pod gmach jednego z banków amerykańskich. Oba budynki znajdują się w centrum miasta. Wybuchy spowodowały straty materialne, żadnych ofiar nie było.

Według oświadczenia rzecznika libańskich sił bezpieczeństwa, w czasie ostatnich incydentów zbrojnych w Libanie poniosło śmierć 20 osób. Wśród zabitych znajduje się m. in. obywatel szwajcarski, którego samochód ostrzelały bojówki

ekstremistów w centrum Bejrutu.

W niedzielę po południu wojska izraelskie spowodowały incydent zbrojny w południowej części doliny jordańskiej. Wojska jordańskie odpowiedziały ogniem. W czasie dwóch godzin trwała wymiana strzałów z dział czołgowych, broni automatycznej i moździerzy.

Na linii przerwania ognia między Syrią a Izraelem doszło w sobotę i w niedzielę do zbrojnych incydentów spowodowanych przez soldateskę izraelską.

Jak oświadczył syryjski rzecznik wojskowy w pierwszy dzień świata jednostki syryjskie zaatakowały cztery pozycje izraelskie położone w południowej i środkowej części linii zawieszenia ognia. Wojska syryjskie zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Rzecznik wskazał, że w okresie od 27 do 29 marca jednostki wojskowej armii syryjskiej atakowały 25 pozycji izraelskich. (PAP)

Spisek na Cyprze

Jak informuje dziennik „Fileleftheros” w dyspozycji rządu cypryjskiego znajduje się lista zawierająca wykaz osób — aktywnych współpracowników prezydenta Makariosa — ministrów, członków parlamentu, przywódców partii politycznych, którzy mieli być zamordowani, jeśli powródby się niedawno zamach na prezydenta Makariosa.

Plan zamordowania działaczy politycznych — pisze dziennik — potwierdza, że za plecami bezpośrednich organizatorów spisku wymierzonych przeciwko prezydentowi Makariosowi stały siły zagraniczne. Chciały one, inspirowane na wyspie morderstwa polityczne, narzucić takie rozwiązanie problemu cypryjskiego, które odpowiadałoby ich interesom.

„Fileleftheros” stwierdza, że dla przeciwdziałania siłom reakcji imperialistycznej niezbędna jest jedność narodu i współpraca wszystkich partii politycznych Cypru. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Na straży zdrowia

zeń zapotrzebowania wyprodukcować glukozę np. 10 czy 20-procentową. Mamy niezbyt duży asortyment leków, ale niezbędnych. Choćby np. dla Pogotowia Ratunkowego, które w nagłych wypadkach musi je mieć natychmiast. Zapotrzebowanie na naszą produkcję jest ogromne; ciągle nie dość dobrze zaopatrywane są np. szpitale powiatowe. Niestety — zwiększyć produkcję w tych warunkach (pracownia korrysta z pomieszczeń Ośrodka do Walki z Gruźlicą przy ul. Szamarzewskiego) nie możemy z powodu ciasnoty. Czekamy na otwarcie szpitala przy Lutyckiej, gdzie mają nas przenieść. Wtedy będzie można rozszerzyć produkcję i jej asortyment, bo przecież postęp medycyny i do tego zmusza.

— Czy pani, jako kierowniczka, znana jest już data tego szczególnego momentu przeprowadzki?

— Niestety nie znam jej; ani jako kierownik pracowni, ani jako radna MRN i członkini Komisji Zdrowia.

— Czy dłużej jest pani kierowniczka czy radna?

— Radna. Przedtem pracowałam w DRN — Stare Miasto. Tam także zajmowałam się problematyką służby zdrowia, bo — niezależnie od mojego zawodu — uważam, że sprawy opieki zdrowotnej powinny osobście angażować każdego. Dlatego byłam nieco przykro zdziwiona, gdy mając dyżur w Komitecie Dzielnicowym FJN na Starym Mieście — w dniu poświęconym służbie zdrowia, na próżno czekałam na wizyty mieszkańców, a przecież tyle jest spraw do załatwienia...

— Może poznaniacy uważają, że naprawa organizacji białej służby to sprawa beznadziejna, a już co najmniej — nie ich sprawa?

— I właśnie w tym nie mają racji. Służba zdrowia to taka

dzielnica, której organizacja wymaga wielu sojuszników. Weźmy przykładowo szkolną służbę zdrowia. To jest moim zdaniem społeczny problem nr 1, bo jeśli nie ochronimy zdrowia dzieci, nie możemy liczyć na zdrowe społeczeństwo. Sama służba zdrowia nie tu nie działa, jeśli nie przyjdą jej w sukurs nauczyciele i rodzice. Tak samo wiele społecznej inicjatywy, ingerencji, sugestii wymaga sprawa organizacji żłobków, przedszkoli, przychodni. W planach pracy mamy też sprawę średniego personelu, które go ciągle brak w mieście i w związku z tym chcemy rozpatrzyć możliwości otwarcia dróg szkół pielęgniarstwa. Pilną potrzebą jest zwiększenie liczby łóżek w opiece zdrowotnej zamkniętej dla przewlekłych chorych. Stałym obowiązkiem naszej komisji jest oczywiście nadzór nad planami finansowymi służby zdrowia, zwracanie uwagi na to, ile, na co i w jakiej kolejności się wydaje.

— Gdzie pani znajduje więcej satysfakcji z pracy: tutaj, przy produkcji, czy w radzie?

— Myślę, że bez tej drugiej nie potrafiłabym się już obejść; uważam, że naszej służbie zdrowia przydatny jest każdy, kto może przyczynić się do usprawnienia jej organizacji.

Rozmawiała:

WANDA CHILA



Jadwiga Mankiewicz: „...służba zdrowia, to taka dzielnica, której organizacja wymaga wielu sojuszników...”
Fot. — K. Przychodzki

ani magister przyjmuje nas w ślonej niktlem urzędzie i białą fartuchową pracownią, która obecnie stanowi główne forum jej działalności, związanej z ochroną naszego zdrowia. Ale, jak się wkrótce okaże, nie jest to forum jedyne, jako że — jak twierdzi p. Jadwiga Mankiewicz — służba zdrowia to taka dzielnica życia, która ma swój wpływ na wszystkie pozostałe, wymaga zatem działalności na wielu frontach i przy współudziale jak największej liczby sojuszników.

— Spotykamy się w Pracowni Płynów Infuzyjnych. Nie jest to pojęcie zupełnie jasne dla niewtajemniczonych...

— To jest placówka produkcyjna, wytwarzająca leki dla ciężko chorych, stosowane przy kłopotach. Produkujemy więc leki wyłącznie dla szpitali: dla miejskich, wojewódzkich, mieszczących się w Poznaniu, a i niektórych powiatowych. Wytwarzane u nas leki to materiał deficytowy.

— Co to są za leki?

— Przede wszystkim 5 procentowa glukoza i sól fizjologiczna. Ale — w zależności od potrzeby szpitala — możemy natychmiast po zgłoszeniu prze-

Refleksje nad historią i dzieje święta I-majowego

Wydawnictwo Poznańskie sygnalizuje ukazanie się dwóch ważnych pozycji z dziedziny literatury społeczno-politycznej. Jedną z nich jest praca poznańskiego naukowca, profesora prawa międzynarodowego na UAM Alfonsa Klafkowskiego: „Granica polsko-niemiecka po II wojnie światowej”, drugą: „Wielki pochód” Feliksa Siemiankowskiego — książka poświęcona dziejom święta pierwszomajowego w jego przekroju historycznym.

Praca Alfonsa Klafkowskiego odpowiada na szerokie zapotrzebowanie czytelników. Jak dotychczas naukowcy zajmujący się problematyką prawną stosunków polsko-niemieckich adresowali swe publikacje głównie do grona fachowców: przedstawicieli nauki i publicystyki międzynarodowej w kraju i na świecie, w książkach publikowanych z reguły przez fachowe wydawnictwa naukowe. Obecnie wydana ma nieco inny

charakter, który można by określić jako popularno-naukowy.

Autor przedstawia w niej zasadnicze ustalenia konferencji jałtańskiej i poczdamskiej oraz wynikające z nich następstwa prawne, polityczne i społeczne stano-
wzące podstawę integracji na-

Nowe książki

szych ziem zachodnich z Macierzą. W dalszej części autor omawia procesy ludnościowe na tych terenach oraz gwarancje bezpieczeństwa granicy polsko-niemieckiej w systemie umów sojuszniczych, a także kolejne projekty traktatu pokojowego z Niemcami.

Książka Feliksa Siemiankowskiego stanowi żywą kronikę pochodów I-majowych zapoczątkowanych przed 80 laty manifesta-

cjami robotników Europy i Ameryki. Rok po roku autor omawia manifestacje solidarności ludzi pracy w Polsce rozbiorowej, w okresie międzywojennym i w latach Polski Ludowej.

Jeden z rozdziałów tej książki poświęcony został w całości ubiegłorocznym obchodom Święta Pracy w Polsce i na świecie. W innym znaleźć możemy wybór haseł pierwszomajowych. Książkę uzupełniają teksty wierszy i pieśni rewolucyjnych.

Aktyw społeczno-polityczny i wszyscy czytelnicy interesujący się historią majowego święta otrzymali sporą garść informacji o przebiegu dotychczasowych świąt i samej atmosfery w jakiej one przebiegały. Nie trzeba tu chyba dodawać, jakże różna ona była w przeszłości od obecnej, jakże często obfitowały te pochody w tragedie: masakry, strzały i walki z policją. (o)

Alfons Klafkowski — „Granica polsko-niemiecka po II wojnie światowej”. Wydawnictwo Poznańskie — Poznań, 1970. Stron 114, zł 10.

Feliks Siemiankowski — „Wielki pochód”. Wydawnictwo Poznańskie — Poznań 1970. Str. 270, zł 16.

Podniebna rywalizacja (I)

Powietrzny pociąg

ly potwierdzenie nadspodziewanie szybko. Już w przededniu 40 rocznicy Rewolucji Październikowej na radzieckich lotniskach pojawił się największy wówczas na świecie samolot pasażerski — TU-114, mógł zabierać na swój pokład 220 pasażerów, czyli blisko połowę pojemności pociągu osobowego.

Zdobyta wielkim nakładem pracy wiedza i niespożyta energia Andrzeja Nikołajewicza Tupolewa sprawiły, że już w pierwszych latach po Rewolucji stworzył on serię samolotów ANT, nazwanych tak od jego inicjałów. ANT-1 był pierwszym lekkim samolotem radzieckim, dostosowanym do startu i lądowania zarówno na ziemi, jak też na wodzie, śniegu lub lodzie. ANT-3 był maszyną o konstrukcji całkowicie metalo-

wej i wyposażoną w silnik produkcji krajowej. Wreszcie, ANT-4 — to pierwszy radziecki ciężki bombowiec (noszący także symbol TB-1), który w 1929 r. dokonał przelotu z Moskwy do Nowego Jorku, przez Syberię, Morze Ochockie i Wyspy Aleuckie. Maszyna ta, nazwana „Kraj Rad” pokonała odległość 22 tys. km w ciągu 142 godzin lotu, zyskując wielkie zainteresowanie i uznanie amerykańskich fachowców. Na bazie ANT-4 zbudowany został wkrótce 3-silnikowy samolot pasażerski ANT-9, który również zdobył sukces na arenie światowej.

Tupolew był przekonany, że radziecki przemysł lotniczy powinien krocząc swoją własną drogą, bez oglądania się na Zachód. Dażył do rozwinięcia na szerszą skalę badań i doświadczeń naukowych, na

Nie ma hodowli bez melioracji

Ambitne zadania stawia sobie na ten rok służba agromelioracyjna naszego województwa, planując właściwą pielęgnację 80 procent łąk i pastwisk chłopskich. Szczególnie lansuje się kierunki bezinwestycyjnego uporządkowania użytków zielonych, na których nie ma jeszcze urządzeń melioracyjnych. Majątek trwały, zainwestowany w meliorację przed wojną i podczas minionych 25 lat wady ludowej, a oceniany obecnie na 8 mld zł, stanowi wielki kapitał społeczny. Powinien więc rolnictwu efektywnie służyć. Na staranne utrzymanie i konserwację istniejących urządzeń głównie zużyte zostaną pieniądze spółek wodnych, których budżety na rok bieżący sięgają 8 mln zł.

Nasze województwo nie jest równomiernie wyposażone w urządzenia melioracyjne. Wsiłki władz, podejmowane szczególnie w ostatnich latach, nie zdołały zniwelować dysproporcji między powiatami zachodnimi czy też zasobniejszymi gospodarczo rejonami centralnej Wielkopolski a powiatami wschodnimi i południowymi, nie mówiąc już o niektórych północnych. Powiat nowotomyski (w 70 procentach zmeliorowany) może pochwalić się nakładami 150 zł na hektar zdronowanych użytków rolnych, a powiat koniński, który ma tylko 55 procent gruntów zmeliorowanych, wydaje na każdy hektar 60 zł.

Bez wielkich inwestycji

Tych różnic nie wyrówna się od razu. Zanim sto procent użytków rolnych (a więc i zielonych) zostanie zmeliorowanych, chodzi o takie zagospodarowanie łąk i pastwisk, aby dawały zbiór siana i masy zielonej większy od osiąganego obecnie. To przecież nie zawsze zależy od kosztownych inwestycji. Dobry rolnik wie, że samo drenowanie nie wystarczy, choć przyczynia się do stabilizacji wilgotności w glebie, łagodzi skutki posuszy. Wysokie plony uzyskuje się dopiero, kojarząc zabiegi agrotechniczne z odpowiednimi dawkami nawozów naturalnych i sztucznych, a także przez dobór odmian.

Pracami dotyczącymi intensyfikacji łąk i pastwisk kieruje Wojewódzki Zarząd Wodnych Melioracji, który, oprócz lepszego wykorzystania majątku trwałego, tkwiącego w melioracjach, postawił sobie zadanie bezinwestycyjnego zagospodarowania użytków zielonych, które takich urządzeń nie mają. Każdy z pracowników inżynierskich w czynie 25-lecia zobowiązał się opiekować określonym kompleksem łąk i pastwisk (np. w PGR, spółdzielniach produkcyjnych, czy chłopskich). Agromeliorantom w terenie zalecono uzupełnić do końca 1971 r. luki w wykształceniu ogólnym i zawodowym, aby mogli służyć skuteczną pomocą rolnikom.

Co z pastuchami?

Nie chodzi o pocziwych pastuszków z fujarkami, o których śpiewa „Silna Grupa pod Wozzwanem”, lecz o pastuchów elektrycznych, potrzebnych do pastwisk kwaterowych, popularnych w praktyce łąkarskiej. W ubiegłym roku np. założono 390 pastwisk kwaterowych. Właśnie na ich przykładzie uczy się użytkowników łąk racjonalnej gospo-

darki zasobami paszowymi. Co roku planuje się zakładanie około 300 takich pastwisk pokazowych. Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych postanowił rzecz popierać. Kółka sfinansują w bieżącym roku 100 takich pastwisk kwaterowych.

Pożyteczna ta akcja napotyka jednak na przeszkody. Chodzi o drut na ogrodzenia (około 500 m na każde), izolatory i aparaty wytwarzające prąd o słabym napięciu. Nagminnie brakuje baterii do pastuchów elektrycznych. Urządzenia dla pastwisk dla naszego województwa ma dostarczać POM Włocławek w Szczecińskim. Przydziały jednak są znikome. Izolatorów POM nie chcą dowozić na miejsce, gdy nawet są bo kłopot z liczeniem (na setkę pastuchów elektrycznych trzeba około 5000 izolatorów), transportem itp. Poznańskiej „Agromie” też rzecz się podobno nie opłaca, choć bierze 13 procent za samo wystawienie faktury odbiorcy.

Woda a plony

Wielkopolska jest w tej niekorzystnej sytuacji, że poziom wody w glebie zaczyna wpływać decydująco na plony, nie tylko zbiór czy okopowych, lecz również użytków zielonych. Niedostatek wilgoci w określonych porach roku stanowi barierę dla stosowania wysokich dawek nawozowych. Na użytkach zielonych planuje się je podnieść w bieżącym roku z 200 kg do 232 kg. Czy takie dawki dadzą spodziewany efekt? Na dobrą sprawę — nie wiadomo. Na razie zbyt wiele jeszcze zależy od warunków atmosferycznych, konkretnie — od rozmieszczenia i wielkości opadów.

W przyszłych planach melioracyjnych ma być przestrzegana zasada: nie ma odwodnienia bez nawodnienia, czyli takiego uregulowania stosunków wodnych w glebie, aby gwarantowały one wysokie zbiory. Temu zadaniu ma służyć realizacja (do 1980 r.) tak zwanej małej retencji, dzięki której zgromadzi się 22 mln. metrów sześciennych wody. Liczy się tu głównie na czyny społeczne ludności, przy dotacji państwowej, wynoszącej 12 mln. zł. Średnia retencja, która ma zapewnić zapasy wody w granicach 80 mln. metrów sześciennych, ma kosztować państwa grubo ponad pół miliarda złotych, nie mówiąc już o inwestycjach kluczowych dla naszej gospodarki wodnej, jak zbiornik na Prośnie, który ma szansę realizacji po roku 1985.

Opracowuje się też plany wykorzystania ścieków przemysłowych dla celów nawadniania łąk i pastwisk. Jednakże może to mieć tylko lokalne znaczenie, jak np. w powiecie poznańskim w rejonie lubońskich Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego. Myśli się również o instalowaniu deszczowni na pastwiskach kwaterowych w niektórych PGR. Na uwagę zasługuje tu propozycja, skierowana pod adresem Bukowskich Zakładów Budowlanych z Tworzyw Sztucznych, aby zajęły się produkcją rur ciśnieniowych z polichlorku winylu dla deszczowni.

Tylko kompleksowe i skoordynowane wysiłki służby agromelioracyjnej i wszystkich sektorów rolnictwa mogą przynieść pożądane efekty produkcyjne w postaci zwiększonych zbiorów siana i masy zielonej, co z kolei zadecyduje o sukcesach hodowlanych naszego województwa.

MARIA POLCYNOWA

W centrum uwagi: gospodarz

HASKO: KLUBY

Faktem bezspornym jest, że najlepiej nawet wyposażone i urządzone kluby nie potwierdzają jeszcze sensu swego istnienia, jeśli będą świecić pustkami, jeśli w środowisku nie znajdą się społecznicy, którzy ukierunkują ich działalność przez aktywne uczestnictwo w pracy rad społecznych klubów.

Uważam, że szczególnej uwagi wymaga obecnie sytuacja gospodarza klubu, który z urzędu jest również jednym z członków rady klubowej. W wielu przypadkach wachlarz klubowych poczyniń zależy właśnie jedynie od pomysłowości i chęci tego jednego człowieka, pełniącego równocześnie funkcję przewodzący i kierownika d.s. kultury.

Jest to oczywiście najgorsza ewentualność. Niemniej dobrze byłoby, gdyby ta właśnie oso-

ba była tzw. właściwym członkiem na właściwym stanowisku. Taki stan wyeliminowałby niewątpliwie jeden z największych mankamentów w pracy klubów, jakim jest zbyt wielka płynność kadr.

Ponieważ praca w klubie, to praca dla środowiska i ze środowiskiem, stąd też konieczność, aby kandydat na pracownika etatowego klubu, był typowany przez samo środowisko.

W myśl słusznego hasła: „Koło ZMW faktycznym gospodarzem klubu” właśnie Związek Młodzieży Wiejskiej winien typować do pracy w placówkach kulturalno-oświatowych swoich zaufanych, świadomych, wartościowych wychowanków.

Powołanie do życia rad klubowych z prawdziwego zdarzenia i postawienie na stanowiskach gospodarzy klubów odpowiednich ludzi, zapewni prowadzenie na co dzień nowoczesnych, pełnowartościowych form pracy kulturalno-oświatowej, opartej na szerokim wykorzystaniu prasy, radia, telewizji, przeźrocz, filmów oświatowych itp. Nie znaczy to oczywiście, że należy rezygnować z tradycyjnych, świetlicowych form pracy, takich jak odczyt, pogadanka czy prelekcja.

Jednak formy nowoczesne, rozwijane w oparciu o pełne wykorzystanie środków masowego przekazu, przyczyniają się niewątpliwie do tworzenia aktywizacji środowiska. Należy więc w tym celu pracę większych placówek k.o. oprócz zespołów zainteresowań np. o telewizyjne kluby dyskusyjne, regionalne koła historyczne, zespoły oświatowe i czytelnicze oraz amatorski ruch artystyczny.

Kształtując w wyobraźni model przyszłościowej placówki k.o. na wsi, marzą mi się ośrodki kulturalno-oświatowe, promieniujące swym oddziaływaniem na całą gromadę.

ANNA MLYNEK
Instruktor Powiatowej Poradni
Pracy Kulturalno-Oświatowej
w Kaliszu

przed amerykańskimi „latającymi fortacami” i pod względem szybkości przewyższała nawet myśliwce tamtych lat.

Nastąpiła wojna i cały wysiłek radzieckiego przemysłu lotniczego skierowany został na produkcję maszyn bojowych. Wśród innych typów samolotów wojskowych, nie ma rolę w walkach z hitlerowskimi najeźdźcami odegrały skonstruowane przez Tupolewa 2-silnikowe bombowce TU-2.

Po wojnie konstruktorzy znów przystąpili do doskonalenia samolotów cywilnych. W ciągu 5 lat zespół kierowany przez Tupolewa opracował kilka typów ciężkich samolotów dalekiego zasięgu z silnikami tłokowymi. Wkrótce stało się jednak jasne, że rosnące tempo życia wymaga zwiększenia szybkości samolotów, czego można było dokonać tylko przez zastąpienie silników tłokowych odrzutowymi. Wymagało to wielkiego nakładu pracy, skomplikowanych operacji technicznych i organizacyj-

Powietrzny pociąg

Dokończenie ze str. 3

nach, pokonania wielu trudno-
ści. Ale tak jak ćwierć wie-
ku temu, tak i w latach pięć-
dziesiątych, radzieccy kon-
struktorzy, pracownicy tech-
niczni i robotnicy nie ulekli
się trudności. I oto Związek
Radziecki, jako pierwszy w
świecie, rozpoczął seryjną pro-
dukcję odrzutowego samolotu
pasażerskiego TU-104, o pręd-
kości maksymalnej 1000 km/
godz., podłożnej — 800 km/
godz. i zasięgu 3000 km.

Tu-104 zrobił prawdziwą
furorę na świecie. Po wyla-
dowaniu tej maszyny na lon-
donskim lotnisku, jedna z ga-
zet brytyjskich pisała: „Pano-
wie, zobaczyliśmy wspaniały,
opływowy samolot TU-104.
Rosja zaskoczyła świat zachod-
ni... Ten 50-miejscowy samo-
lot jest doskonały i nowo-
czesniejszy od wszystkich ma-
szyn zbudowanych kiedykol-
wiek w Anglii lub Ameryce.
Eksperci cywilni i wojskowi,
którzy przybyli aby go obej-
rzeć, wprost zaniemówili ze
zdzwienia i zachwytu... Strze-
lista konstrukcja pozwoliła
zwiększyć szybkość o 70 —
100 mil/godz. w porównaniu
z naszą „Kometą”. Jednocze-
śnie zabiera on o 14 osób wię-
cej od „Komety” i jest bard-
ziej komfortowo wyposażo-
ny niż jakikolwiek samolot
zachodni. I wszystko to przy

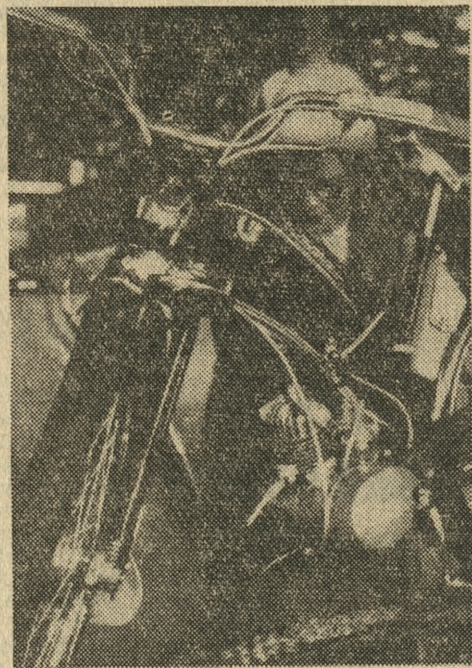
dwóch silnikach, w porówna-
niu z czterema w „Komecie”...
Jeśli dodamy jeszcze, że TU-
104 w ciągu 18 dni pobił je-
den po drugim 11 rekordów
światowych — trudno się dzi-
wić olbrzymiemu zaintereso-
waniu i aplauzowi, jaki sa-
molot ten zdobył na całym
świecie.

Ale dla zespołu Tupolewa
był on tylko etapem prze-
łomowym dla następnych, je-
szcze większych i jeszcze do-
skonalszych samolotów pasa-
żerskich. W niedługim czasie
pojawili się na radzieckich i
zagranicznych lotniskach tur-
bośmigłowce TU-114, o któ-
rym wspomnieliśmy już na
wstępie, potem TU-134 i wre-
ście TU-144, który rozwija
szybkość 2500 km/godz., czyli
blisko 2-krotnie większą od
szybkości dźwięku. Oznacza
to, że czas lotu z Moskwy do
Chabarowska skrócił się z
8 do 3 godzin. Ten naj-
nowszy, wspaniały samolot
Tupolewa, przelatujący 6500
km bez lądowania, to już
prawdziwy pociąg powietrzny,
kursujący z zawrotną
prędkością na trasach krajo-
wych i zagranicznych. Zna-
jdując jednak nieprzeciętną zdol-
ność i niespożyta energię An-
dreja Tupolewa można mieć
pewność, że i to nie jest je-
szcze jego ostatnie słowo.

(Interpress)



Renesans jednośladów



Na taśmie montażowej Komary „obrasają” w
niezbędne urządzenia, nabierają właściwego
kształtu i sprawności.

Fot. — T. Radecki

ułatwia poruszanie się, nieste-
ty, nie przy każdej pogodzie.

Fabryka bydgoska, produku-
jąca rowery i motorowery, sys-
tematycznie wprowadza udo-
skonalenia swych wyrobów,
które cieszą się dobrą opinią.

API

Wyjadą do CSRS

Studencki zespół Uniwersytetu
Jagiellońskiego, laureat I nagro-
dy na VII studenckim festiwalu
jazzowym — „Old Metropolitan
Jazz Band” zaproszony został do
Czechosłowacji na międzynarod-
owy festiwal, który odbędzie się
w maju br. Wraz z nim wyjedzie
znany jazzman — Jan Boba.

Po występach w CSRS młody
— bo istniejący dopiero 1,5 roku
— zespół wyjedzie na tournée po
ZSRR. (PAP)

DO REDAKTORA GKOSU

Pewno na skutek przedświa-
tecznej gorączki wydarzył się
w sobotnim odcinku mojej
powieści przeobrażony błąd
korektorski. Na str. 7 zamiast
mężczyzn w spodniach
podpułkowników ma być oczy-
wiście w stopniach pod-
pułkowników.

Serdecznie pozdrawiam
Jerzy Korczak

SportSportSport

Puchar Polski

0:0 i 0:1 piłkarzy Warty w meczach z Zagłębiem Sosnowiec

W ramach ćwierćfinałów Pucharu Polski poznańska Warta roze-
grała dwa mecze z Zagłębiem Sosnowiec. W sobotę w spotkaniu,
które odbyło się na boisku przy ul. Rolnej „zieloni” zremisowali
0:0, natomiast w Sosnowcu przegrali 0:1. W wyniku tych spotkań
do półfinału awansował zespół Zagłębia.

Mecz poznańskiej Warty z Za-
głębiem rozegrany został w anor-
malnych warunkach. W momen-
cie, kiedy drużyny wychodziły na
boisko zerwała się silna zamieć i
widoczność spadła do kilkudziesi-
ciu metrów. Jednak sędzia Krusz-
czyński z Wrocławia zdecydowa-
wał, że mecz rozpocznie się o wy-
znaczonej godzinie. Zespoły grały
w następujących zestawieniach:
Warta — Cieślak, Piotrowski,

Szczeszak, Żurawski, J. Zawadz-
ki, Łuczak, Janus, Rajewicz, Ma-
nicki, Stanisławski (Markiewicz),
Kuczyński, Patola, Leszczyński,
Strzałkowski, Schmidt, Za-
wadzki, Seweryn, Adamczyk, Fo-
floc, Catus (Piecyk), Gałęzka, Ja-
rosik.

Pierwsza połowa tego spotkania
nie była zbyt interesująca. Oba ze
spół grały dość niemrawo na co
niewątpliwie miały wpływ pada-
jący gęsto śnieg i silny wiatr. Pod
obu bramkami doszło co prawda
do kilku ciekawych momentów,
ale żaden gol nie padł. Po zmia-
nie stron Zagłębie ruszyło do ataku.
Bramkarz Warty — Cieślak
kilkakrotnie znajdował się w opa-
lach, ale zawsze potrafił wyjąć
zwycięsko z pojeźdźni z groźny-
mi napastnikami gości, wśród któ-
rych znajdował się jeden z najlep-
szych naszych strzelców — Jaro-
sik. Cieślak interweniował zawsze
z dużym wyczuciem, grał dobrze
na przedpolu i jego właśnie trze-
ba uznać za najlepszego piłkarza
w drużynie Warty.

W okresie przewagi Zagłębia go-
spodarze przeprowadzili kilka ak-
cji, z których mieli szanse strze-
lenia bramki. Niestety nie potra-
fil zdobyć się na silny strzał i u-
mieszczenie piłki w bramce prze-
ciwników. A szkoda bo okazje by-
ły naprawdę pierwszorzędne.

Podobnie jak pierwsze spotka-
nie, również rewanżowy mecz Za-
głębie — Warta odbywał się w
trudnych warunkach. Jedyną
bramkę zdobyli sosnowiczanie z
rzutu karnego, którego egzekuto-
rem był Jarosik. Sędzia Karolczak
z Bydgoszczy zbyt pochopnie po-
dyktował rzut karny za pchnięcie
Gałęzki przez obrońcę. W ogólnym
przebiegu meczu goście im-
ponowali szybkością oraz bardzo am-
bitną grą.

Po porażce 3:4 w Mielcu, piłkar-
ze chorzowskiego Ruchu w rewan-
żowym meczu — rozegranym w
poniedziałek w Chorzowie — po-
konali Stal Mielec 1:0 (0:0) i awan-
sowali do 1/2 finału.

Piłkarze Olimpii i Lecha roze-
grali w niedzielę towarzyskie spot-
kanie, które zakończyło się remi-
sem 1:1. Bramkę dla Lecha zdo-
był w 55 minucie Michalski zaś
wyrównał w 70 min. Wojtkowiak.
W ciągu całego meczu lekka prze-
wagę mieli lechici.

SUKCES PIŁKARZY — JUNIORÓW

Na stadionie RKS Ursus pod
Warszawą rozegrano 29 bm. mł-
dziejowskie spotkanie piłkar-
skie juniorów ZSRR — Polska w

KOZIOLKI

8, 9, 20, 25, 39 (34)

KOMUNIKAT TOTKA

P. P. Totalizator Sportowy za-
wiadamia, że w zakładach Toto-
Lotka z dnia 29 bm. wylosowano
następujące numery dyscyplin
sportowych:

15, 18, 35, 46, 48, 49 dod. 44
Końcówka banderoli — 8154.



Jerzy Korczak

JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

— Jaroszyk, to mój serdeczny kolega!
— Świetnie się składa. W kupie zawsze łatwiej. On jest od
roku naszym szefem sztabu. Tylko, że akurat pech: wezwali go
na odprawę do dywizji. Ale będzie miał niespodziankę!
— Niespodziankę? Przecież Jaroszyk już od tygodnia do-
bytuje się bez przerwy o majora! — Teraz z kolei Krajnik
triunfował. — Zapomniał pułkownik? Coś z pamięcią nie tego...
— Prawda. Zapomniałem. Na śmierć zapomniałem! — Bli-
charski przesadnie błędnym gestem złapał się za głowę. —
Skleroza. Nic tylko skleroza. Ależ by nasz doktor triumfo-
wał, co? Zaraz by zaczął o cholesterolu...
— Jaroszyk jest szefem sztabu? — upewnił się Hodyra. —
A więc już nie lata?
— Nie. Od przeszło roku.
— Co mu się stało?
— Spytajcie go lepiej sami. Pewno otluszczenie serca, bo
wazy ze dwieście funtów, albo i więcej.
— „Szparag”, dwieście funtów?
— Jak to: „Szparag”? To jego nazywaliście „Szparagiem”?
— Blicharski i Krajnik wybuchnęli śmiechem tak gromkim, że
trwało chyba więcej niż minutę zanim mogli mówić dalej.
— Wściecie ile on jarek potrafi wrębać na śniadanie? Piętnaście!
Sami zresztą zobaczcie!
Dowódce i jego zastępcę wyraźnie rozbawił temat, ale Ho-
dyra przyszedł; z trudem potrafił to ukryć. Zbliżyli się do okna,
za którym niebo wciąż zasnuwane było niskimi chmurami.

ramach eliminacji turnieju UEFA.
Zwyciężyła Polska 1:0 (1:0). Bram-
kę zdobył w 22 minucie Molenda.

ZWYCIĘSTWO AS ROMA

W sobotnim spotkaniu o mistrzo-
stwo pierwszej ligi włoskiej piłka-
rze AS Roma pokonali Lanerossi
— 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdo-
był Francesco Scattari w 77 min.
W tabeli Roma zajmuje 9 miejsce,
mając 26 pkt.

W naszym obiętywie



Trudne zadanie mieli sędziowie
podczas meczu Warty z Zagłę-
biem. Po kilku minutach spotka-
nia zginęły pod śniegiem wszy-
stkie linie na boisku. Sędzia gwi-
zdał więc „z pamięci”. Spotka-
nie odbywało się w iście grud-
niowej aurze.



Wiernych kibiców nie odstrasza nawet najgorsze warunki al-
moferyczne. Podczas meczu pucharowego Warty z Zagłębiem So-
snowiec, na boisku przy ul. Rolnej stawali się kompleci tych, którzy
nie mogą żyć bez piłki.



Hokejowe MŚ

ZSRR mistrzem świata

Nie powiodło się naszym ho-
keistom startującemu w grupie
„A” hokejowych mistrzostw świa-
ta w Sztokholmie. Polacy nie wy-
grali ani jednego meczu i zajęli
ostatnie miejsce. Nasza drużyna
spadła do grupy „B”.

W sobotę Polska zmierzyła się
ze Szwecją przegrywając 1:5 (0:4,
0:1, 1:0).

Tego samego dnia NRD poko-
nała nieoczekiwanie Finlandię —
4:3 (1:0, 0:3, 3:4).

W niedzielę doszło do decydują-
cego pojedynku Polska — NRD,
miał on rozstrzygnąć sprawę, któ-
ra z tych drużyn pozostanie w
grupie „A”. W pierwszym rundzie
wynik był bowiem remisowy. Nie-
stety, nasi młodzi hokeiści nie
zdołali wykorzystać szansy. Zwi-
cięzcy NRD — 5:2 (1:1, 0:1, 4:0).
O porażce Polaków zdecydowała
ostatnia trzecia.

W pierwszym niedzielnych me-
czu doszło znowu do niespodzian-
ki. Sprawiła ją Finlandia wygry-
wając z Czechosłowacją 5:3.

W ostatnim meczu hokejowych
mistrzostw świata Związek Ra-
dziecki wygrał ze Szwecją 3:1
(0:0, 2:1, 1:0). Tym samym ZSRR
został po raz 10, a kolejno po
raz 8, mistrzem świata. Drugie
miejsze zajęła Szwecja a brązowy
medal przypadł Czechosłowacji.

Dalsze miejsca zajęli w kolejno-
ści: Finlandia, NRD i Polska. (ot)

Ostateczna tabela hokejowych
mistrzostw świata:

1. ZSRR	10	18	68-11
2. Szwecja	10	15	45-21
3. CSRS	10	11	47-30
4. Finlandia	10	10	31-40
5. NRD	10	5	20-50
6. Polska	10	1	11-65

Szachowy mecz stulecia

W Belgradzie rozpoczął się sa-
chowy mecz stulecia, w którym
reprezentacja ZSRR zmierzyła się
z „resztą świata”. Po pierwszym
dniu wynik jest remisowy — 3:3.
(t)



Tak padała jedyna bramka dla
Lecha w niedzielnych meczach z
Olimpią na Dębcu. To towarzys-
kie spotkanie zakończono remi-
sem było okazją do wypróbowania
nie tylko pierwszych zespo-
łów ale także zaplecza obu
drużyn.

Fot. (3) — K. Przychoździ

Jubileuszowy album WSWF

Z okazji 50-lecia Wyższej Szko-
ły Wychowania Fizycznego w Po-
znaniu, najstarszej uczelni w
kraju ukazał się piękny album
ilustrowany, będący przeglądem
dzieł tej zasłużonej szkoły w
kształceniu kadr dla kultury fi-
zycznej. W albumie zgromadzone
wiele archiwalnych i unikalnych
zdjęć oraz reprodukcji najwa-
niejszych dokumentów z dzieł
uczelnin. Komitetem redakcyjnym
kierowali: Stefan Bączek, Zbign-
iew Drozdowski oraz Karol
Hoffman a autorami tekstów są:
Jerzy Gaj i Marian Olszewski.
Album opracował graficznie
Zbigniew Kaja.

Wydawnictwo Artystyczno Gra-
ficzne w Poznaniu zadbało o wy-
jątkowo staranne wydanie tej ju-
bileuszowej pozycji.

Niezapomnij o albumie, w naj-
bliższych dniach opuści prasę dru-
karską obszerna historia poznań-
skiej uczelni. Będzie to kolejna
pozycja w ożywionej działalności
wydawniczej poznańskiej WSWF.
(b)

Igrzyska Młodzieży w 12 dyscyplinach

Najbliższe, V Igrzyska Młodzie-
ży Szkolnej (finały) odbędą się
w Szczecinie. Igrzyska centralne
zostaną przeprowadzone z udziałem
21 reprezentacji województw
— 17 województw i 4 miasta
wydzielone (Warszawa, Wrocław,
Kraków i Łódź).

Programem Igrzysk objęte są
następujące dyscypliny: gimnasty-
ka sportowa, dżudo, kajakarstwo,
lekka atletyka, lekkoatletyka, pły-
wanie, szermierka, żeglarstwo,
koszykówka, piłka siatkowa, pił-
ka ręczna i piłka nożna. (p)

Pracownicy poszukiwani

Dzielnicy Rejon Dróg i Zieleni Poznań — Stare Miasto, zatrudni zaraz następujących pracowników:
— KIEROWNIK bazy sprzętu i transportu wymagane średnie wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki w zakresie branży transportowo-sprzętowej
— 3 OPERATORÓW
— ELEKTRYKA
— 2 OGRÓDNIKÓW
— 6 PRACOWNIKÓW do konserwacji dróg i zieleni
— 2 BRUKARZY
Bliższych informacji udzieli Dział Kadr w Poznaniu, ul. Piaskowa 8, tel. 550-34.

K1733
Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu przyjmie do pracy niżej wymienionych pracowników:
— KIEROWCÓW — z I-szą lub II-gą starą kat. prawa jazdy na autobusy.
— KANDYDATÓW — na motorniczych z wykształceniem podstawowym i ukończonym 20 rokiem życia.
— Dla zamiejscowych pracowników zapewniamy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131 pok. 32.

K1500
Wytwórnia Wytwarzania Tytoniowych w Poznaniu zaangażuje na dwa turnusy w czasie od 28.06. do 14.08.1970 r. w ośrodku kolonijnym w Parchlinie:
— KIEROWNIKA,
— RĄTOWNIKÓW,
— KUCHARKĘ I INTENDENTKĘ
— oraz POMOCY KUCHENNE.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Wytwórni Wytwarzania Tytoniowych Poznań, ul. Wojskowa 5, Dr. Adm. — Gospodarczy.

K1688
Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Poznaniu — zatrudnia zaraz:
— INŻYNIERA BUDOWNICTWA z uprawnieniami budowlanymi
— INŻYNIERA ELEKTRYKA z uprawnieniami budowlanymi.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle ceramiki budowlanej.
Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem kierować do Działu Kadr — Poznań, ul. Konfederacka — baka 5.

K1804
Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, pl. Wolności 18 — Sekcja Socjalna — przyjmie do pracy na koloniach letnich
— POMOCY KUCHENNE I KUCHARKI.
Zgłoszenia kierować należy pod podanym adresem.

K1786
Poznańskie Zakłady Okuć i Instalacji Budowlanych — Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu — ulica Dzierżyńskiego 181 — zatrudnia niezwłocznie:
— Z-CĘ GŁ. KONSTRUKTORA — mgr. inż. względnie inżyniera mechanika.
— ST. KONSTRUKTORÓW — inżynierów mechaników, względnie techników mechaników.
Warunki wynagrodzenia do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego.

K1806
Zakłady Rowerowe „Romet” w Poznaniu, ul. Serbska — zatrudnia następujących pracowników:
— KIEROWNIK S.O.W.L.
Wymagane wykształcenie minimum średnie techniczne plus uprawnienia budowlane.
Wynagrodzenie do uzgodnienia, plus premia oraz
— KIEROWNIKA WYDZIAŁU PRODUKCYJNEGO
Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, plus praktyka w produkcji.
Wynagrodzenie do uzgodnienia.

K1862
Praca Nauka
Ucznia — również do do-
kończenia nauki w zawo-
dzie murarskim na bar-
dzo dobrych warunkach
przyjmuje. Mankiewicz, Po-
znań, Piękna 8. 22377g

K895
Pomoc domowa do lat 40.
potrzebna. Listy kiero-
wać: K. Szwidłowski, Pra-
cownia Bielizny, Legio-
nowo K. Warszawy, ulica
Krakowska 34, telefon 82.
K2076

K2181g
Opiekunka - chorej, po-
mocy domowa potrzebna.
Obornicka 39 m. 12.

K2082g
Potrzebny rencista na pól-
natu, do pomocy w pun-
kie skupu makulatury.
Ul. Jackowskiego 27.

K2085g
Maszynistka, poszukuje
pracy. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 20851g

K20885g
Poszukuje dekoratora do
oprawy okien w domu
jednorodzinny. Oferty
„Prasa” — Grunwaldzka 19
dla 20885g.

K2147g
Malarz przyjmie na sta-
le. Garstkowiak, Party-
zancka 5 m. 2.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babcia, śp.

K2175g
WŁADYSŁAWA HANKIEWICZ
z domu WYRWICKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni

K2175g
córki, zięciowie i wnuki
Poznań, Chelmońskiego 17.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła, namaszczonea
olejami św., w 76 roku życia, nasza kochana
siostra, szwagierka i ciocia, śp.

K2175g
ANNA KAPIŃSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Malinowa 3.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zakończył swój pra-
cowity żywot, przeżywszy lat 47, najdroższy mąż,
ojciec, szwagier i wujek

K2175g
HENRYK MAJCHRAK

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca br. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.
Pograżone w smutku

K2175g
żona z córką oraz rodzina
Poznań, Tokarska 3 m. 2.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K2175g
żona z córką
Poznań, Głogowska 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 46, moja naj-
droższa żona, nasza ukochana mamusia, syno-
wa, siostra, szwagierka i ciocia

K2175g
IRENA KOZAR
z domu KAZMIEROWSKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. IV. 1970
roku o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach,
ul. Piłkowska.
W smutku i żalu pogrążeni

K2175g
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Świerczewskiego nr 26b m. 8.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarła po długotrwa-
łej chorobie, w 49 roku życia, śp.

K2175g
ZOFIA MATYSIAK
z domu PATECKA

K2175g
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia
br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W ciężkim smutku pogrążona

K2175g
RODZINA
Poznań, ul. Racławicka 58 m. 5.

K2175g
Dnia 27 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 61, mój
najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek

K2175g
JAN KOWALSKI
nauczyciel muzyki

K2175g
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 mar-
ca 1970 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.
W głębokim żalu pogrążona

K

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Bar wszystkich świętych”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 13.30, 15, 17.30 „Porwany przez marie” (włoski 16 l.), g. 20 „Kamera” (seans zamknięty); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30 „Pagan, gola” (pol. 11 l.), g. 18 „Płomień nad Adriatykiem” (jug.-franc. 14 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Szarża lekciej brygady” (ang. 16 l.); CZTERE NASTKI — g. 12.30 „W królestwie ducha gór” (jug. 11 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Ostatni świadek” (pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12 „Czardziejski kwiat” (radz. 9 l.), g. 15, 17.30, 20 „Żyć aby żyć” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Przygody małej wydry” (USA 7 l.), g. 18 „Bunt na „Bounty” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Lemoniadowy Joe” (czec. 14 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Zdobycz” (franc. 18 l.); KOSMOS — nieczynny; MALTA — g. 18 „Życie małżeńskie” (I i II s. — franc. 16 l.); MINIATURA — nieczynny; OLIMPIA — g. 10, 12.30, 14.45, 17 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.), g. 19.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Koniec barona Ungerna” (radz. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17, 20 „Gwiazdy Egeru” (weg. 14 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30 „Chłopcy z placu Broni” (weg.-amer. 11 l.), g. 20 „Płomień nad Adriatykiem” (franc.-jug. 16 l.); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12, 14 „Winnifred i król narty” (jug.-NRF 14 l.), g. 16, 19.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Agent o dwóch twarzach” (franc. 14 l.); SCALA — g. 16, 18 „Szaleńcy z IV laboratorium” (franc. 14 l.); TĘCZA — nieczynny; WART — g. 10, 13, 16, 19 „Wielki wysięg” (USA 11 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynny; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zawodowcy” (USA 14 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — nieczynny; WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — nieczynny; FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Dookoła świata” — cz. II.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — Państw Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21.
Laryngologia, neurologia — Państwowy Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania — poradę lekarską, tel. 637-35 — podstacja; ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 163, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu, tel. 623-55 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (Chelmońskiego 20), g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 16-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała doba.
Punkty pomocy wieszczojowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Włda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłaszanie wizyt w Stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyskurs lekarz psychiatra lub psycholog) czynny całą dobę. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz wenerologicznych. Od g. 15.30 do 22.30.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę), Główna 53, Złobicka 16, Starecka 79 (dyskurs nocny).
Porady przeciwalkoholowe tel. 533-13, dyskurs informacyjny w dni powszednie g. 8-19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.10 Muzyka muzyczna; 9. Utwory współczesnych kompozytorów; 9.40 Dla przedszkoli „Jak Kaczorek — Taś — Taś poznaj świat”; bajka: 10.05 „Noc i dzień” fragm. pow. M. Dąbrowskiej; 10.25 Polska muzyka ludowa: 10.50 Cykl: „Fantomatyka” (3) „Sny na zamówienie”; 11 Czego chętnie słuchamy; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Pieśni i tańce ludowe znanie Balatonu; 13.20 Z nagrania Ork. Mandolinistów; 13.40 Wieści i lepie; 14 „Rodzeństwo” fragm. prozy B. Czajkowskiej; 14.20 Muzyka romantyczna; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej; 16.30 „W wiosennym słońcu” — maz.; 17 „Dzień dobry, umiłowilsi się na dziś”; 18.05 Mój program na antenie; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 „Dla domu i dla ciebie”; 19.30 Konc. z Czech; 22.25 Rymy Budapesztu; 21 Aud. Redakcji Społecznej; 21.20 Teatr PR Studio „Kłopoty”; „Malwina czyli domowa kłopoty”; 22.25 Sylwetki kompozytorów — H. Wieniawski; 21.10 Przegląd i poglądy; 23.40 Tańczenie do północy; 0.10 Program nocny.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
31 III 1970 Nr 75 (8119)

Judymowie naszych dni

Trudna rola pediatry

Dochodzi godzina 12. Jeszcze tylko jeden pacjent — trzydziesty pierwszy — i Pani Doktor wyrusza w obchód. Czekają 10, a może i więcej wizyt domowych. Trzeba bowiem dotrzeć nie tylko tam, dokąd rodzice wzywają lekarza, ale również do innych domów, o których wiadomo, że rodzice nie zawsze to czynią na czas, wskutek czego dziecko krąży bez przerwy między szpitalem a domem. Na działkach przy Sarmackiej o takie rodziny nie trudno.

Przeglądam dokumentację. Przeciętnie 35-40 przyjęć w przychodni, 12-15 wizyt domowych. Przed miesiącem, 9 lutego, lekarka przyjęła 71 pacjentów, odwiedziła 29 domów. Nawet nie pytam, o której zakończyła ten obchód.

Postanawiam być towarzyszyć podczas dzisiejszych wizyt. Dzień jest wyjątkowo „ulgowy”; nie ma wierzaw od odległego Umultowa.

Halina Plewa — pediatra przychodni rejonowej na Ugórach, pracuje tu już siódmy rok. To była jej pierwsza praca po ukończeniu studiów. Mo że dlatego tak bardzo jest z tym rejonem związana. Janina Ruda — pielęgniarka tejże przychodni, pracuje na Ugórach pół roku dłużej. Ponie-

waż mieszka w tej dzielnicy, dobrze zna środowisko. Była więc od samego początku bardzo Pani Doktor pomocna.

Jedziemy we trójkę. Dzień jest zimowo-wiosenny, zamartwione koleiny, przyproszone świeżym śniegiem przechodzącymi chwilami w deszcz, utrudniają jazdę. Wpadamy w poślizg, wóz staje w poprzek drogi. Moje towarzyszkę aż do takich sytuacji przyzwyczajono. Nieraz razem z kierowcą wydostawali wóz ze śnieżnej pułapki.

Wpierw cała Naramowicka, potem Sarmacka. Małe domki na działkach, labirynt drózek. Matki nie ma w domu. Ojciec wypuszcza nas do pokoju. Czworogrodzi. Najstarsze ma lat 5, najmłodsze 3 miesiące. To ono nas tu sprowadza. Matka nie była z nim jeszcze w poradni, mimo wezwania do szpitala. Ponieważ zarządzenie administracyjne nie nie pomoże, zamiast przekazać sprawę kolegium, lekarka przybyła z wizytą. Szczepień jednak nie wykonuje. Po zbadaniu okazuje się, że dziecko jest chore. Zostawia więc receptę. Pielęgniarka zajrzy tu jeszcze wieczorem, by podać zastrzyk. Teraz tylko zmienia dziecko pieluszkę.

Tu, na Sarmackiej, takich rodzin jest więcej. Dziecko z zapaleniem płuc pozostaje pod opieką babci, która z nim śpi i nie zawsze dopilnuje podania leków. W izbie panuje zaduch, jakby nigdy nie była wietrzona. Trzeba pouczyć o wszystkim, począwszy od elementarnych zasad higieny. I trzeba odwiedzać, choć o odwiedzinach nikt z rodziny nie prosi. Trzeba dobrze znać i mocno tkwić w środowisku.

Nielatwa stąd droga do przychodni, chociaż dla wszystkich stoi ona otworem. Autobus — po zmianie trasy — nie przejeżdża koło przychodni. Trzeba przesiadać. A ponieważ nie zabiera wózków — podróż jest naprawdę uciążliwa. Zwiększa zimą. Dla lekarzy oznacza to dodatkowe wizyty. Nie zawsze zaś ma — tak jak dzisiaj — do dyspozycji wóz, i to na tak długo.

Kończymy obchód na Osiedlu Wielkiego Października. Oddano tu ostatnio do użytku blok nr 5, o niemal tyłu wejściach, ile jest liter alfabetu. Dla lekarskiej rejonowej oznacza to znaczny wzrost liczby podległych jej opiece dzieci. Zamiast 1480 — blisko 2500. Czy podola obowiązkowi? Dodano jej wprawdzie ostatnio 3 godziny tygodniowo, ale i one nie wystarczą. Nieraz wizyty kończy późnym wieczorem. A Winogrody rosną. Ich mieszkańcy — to głównie młode, rozwijające małżeństwa. Zaś przychodnia rejonowa zaplanowana jest dopiero na rok 1973. Nie lada problem stół przed starością.

22 Fakty dnia; 22.05 „Skaldowie”; 21.15 Pow. w wyd. dźwiękowym „Czerwone i czarne”; Stendhal; 22.45 Przeboje z Atlantyku; 23.05 Barok w muzyce; 23.50 Śpiewa Margerita Pislaru.

TELEWIZJA

WTOREK: 9-10.40 — Teleferie: „Jak Hup i Hop łowili ryby”; „Wycieczka do Gdańska”; „Długi Targ”; „O jedno życie za wiele” — film fab. prod. ang.; 12.45-13.15 — Przysposobienie rolnicze: „Produkcja warzyw na własne potrzeby”; 13.55-14.25 — Przysposobienie rolnicze (powt.); 16.26 — Śpiewa Chór „Arion”; 16.40 — Dziennik; 16.50 TV Ekran Młodzieży; 18.45 — „Geneza powrotu” — cz. II; 19.20 — Dobranoc i Dzień dobry; 20.05 — „Pieśń i niebo” — fab. film prod. polskiej (komedia); 21.04 — Refleksje; 22.10 — Dziennik.

ŚRODA: 9-10.45 — „Teleferie”: film „Jak Hup i Hop wrócili na swoją wyspę”; „Wycieczka do Gdańska”; — Ratusz; „Daleki patrol” — film TV; „Cztery pancerni i pies”; 16.15 — Dla młodych widzów: „Tu Orion — wyzwanie Andromedy”; 16.45 — Dziennik; 16.55 — „Daleki patrol” — film z serii: „Cztery pancerni i pies”; 17.55 — Sprawozdanie z półfinału meczu piłki nożnej o Puchar KNE: Legia — Feijenoord Rotterdam; 18.45 W przerwie meczu program filmowy; 19.50 — Dobranoc i Dziennik; 20.25 — „Bieśniada literacka”; 20.50 — Studio Współczesne — Stanisław Ignacy Witkiewicz: „Hrabina Sowa bosa noka celjońska — czyli Mumia w Badewannie”; Reż. — M. Prus. Scenogr. — M. Chwedeć. Wykonawcami będą aktorzy scen warszawskich; 21.25 — Sprawozdanie z półfinałowego meczu piłki nożnej o Puchar Złoty Pucharu Pucharu; „AS Roma”; „Górniki” Zabrze (Rzym); ok. 22.15 w przerwie meczu — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmiany.

Felieton poświęceni

W białym płaszczu

„Barburka na wodzie, gwiazdka...” Przepraszam za tę dziwną po mytkę na wstępie, ale wszystkim winni są moi znajomi i przyjaciele. W oba święta inaczej nie składali mi życzeń, jak: „Do siego Roku”, zamiast... „Smacznego jajka”.

Nie dziwię się im, bo przecież dawno nie pamiętamy, by w Wielkanoc, w kilka dni po kalendarzowej wiosnie, wszystko było pokryte białym płaszczem śniegu. Złazłszy, przed święteczny tydzień zapowiadaj raczej pogodę słoneczną.

No ale i tę „białą” Wielkanoc mamy poza sobą, co łatwo stwierdzić spoglądając na kartki kalendarza. A jak ona przebiegała w naszym mieście?

Poświęciłem wczoraj spo-

ro telefonów, by sprawdzić co i gdzie się wydarzyło.

Jak należało przypuszczać — kina nie notowały nadmiaru widzów. Średnią frekwencję notowano w „Apolo” na filmie popołudniowym „Płomień nad Adriatykiem”, podobnie było w „Baltiku” na „Szarży lekciej brygady” i w „Wildzie” na „Zawodowcach”. W momencie pisania niniejszego felietonu nie udało mi się połączyć z kasami biletowymi teatrów. Sądząc jednak z informacji kasy operowej — także i w tych przybytkach kultury nie było nadkompletów. Powodzeniem cieszyła się wszelkie wczoraj „Zemsta nietopierza” w Operze, na które to przedstawienie już koło południa nie było biletów. A zatem — nie wszyscy hordowali jednak zasadzie spędzania świąt w domu czy u znajomych.

O dziwo — także lekarze dyżurni Pogotowia Ratunkowego nie mieli nadmiaru zajęć. W pierwszy dzień świąt notowano wyjazd głównie do dzieci, wczoraj — dopiero koło południa zaczęła się zwiększać liczba wezwań, szczególnie, jak mi oświadczone, do osób, które zapomniały o przestrzeganiu diety.

Dyżurnicy w święta strażacy mogli raczej ze spokojem oddawać się rozrywkom kulturalnym, gdyż nie często przerywały im spoki telefony alarmowe. Zaledwie kilka drobnych przypadków, świadczących między innymi o roztargnieniu. Gdzieś tam zadymio mieszkanie, mięso pozostawione w garnku na kotleń, w innym przypadku spalony się drzwi w piwnicy. Jedynie przy ul. Łozowej musiano wypompować wodę z piwnicy. A w Pogotowiu MO dyżurny wręcz radosnym głosem poinformował mnie, że panuje w mieście idealny spokój. Z uwagi na znikomy ruch pojazdów nie zanotowano wypadków drogowych (przynajmniej do wczoraj południa!), nie było też żadnych burd i awantur, nie licząc dziwnego przypadku wczoraj na Moście Marchlewskim. Pewien pan postanowił tu o godz. 9 rano skoczyć do Warty, po czym podpiął do brzoju. Rzekomo miała to być chęć samobójstwa. Ostatecznie „płynąca” przewieziono milicyjnym samochodem do szpitala.

Jak widać — poznaniacy godnie obchodzili święta. Nie udało się nawet lany poniedziałek, bo zimowa aura — padający na przemian z deszczem śnieg — zastąpiła wszystkich tych, którzy od kilku dni szykowali się na dyngus.

Poznaniacy dobrze więc wykorzystali dwa dni przeznaczone na odpocznik, odwiedzin najbliższych i znajomych, często myląc się już w progu mieszkań z treścią życzeń. No bo kto to widział, żeby Wielkanoc spędzać w zimowej aurze... A jednak!

E. C.

Sygnalizatory

tel. 657-18, godz. 8.30-15

Przy ul. Garbary 96 znajduje się zabytkowy pałacyk Krzyżanowskich. W tej chwili mieści się tam zarząd firmy „Ziololet”. Domek ten jest w opłakanym stanie. A może kompetentne władze zajęły by się odrestaurowaniem go — proponuje p. M. L.

...i odpowiedzi

Prez. DRN Nowe Miasto, Wydz. Budownictwa Urbanistyki i Architektury poinformował nas, że 23 stycznia została wydana dla „Ruchu” lokalizacja kiosku na Osiedlu Jagiellońskim. Kiosk usytuowano przy ul. Wiołarskiej. A uzupełnienie oświetlenia ulic Cienistej, Szczesnej, Radosnej i przyległych nastąpiło w lutym — powiadomił nas Zakład Energetyczny Poznań-Miasto. (ino)

Emeryci otrzymali klub i bibliotekę

Tuż przed świętami 2 Miejski Oddział Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przeżył swój wielki dzień. Po czterech latach usilnych starań przelał wreszcie otworzyć własny klub i bibliotekę. Uroczystego otwarcia tej placówki, mieszczącej się przy zarządzie 2 Oddziału Miejskiego przy ul. Młyńskiej, dokonał kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej Poznania dr W. Skorupski. Najbardziej zasłużył w niesieniu Związkowi pomocy w jego pracy otrzymali złote honorowe odznaki Za Zasługi w Pracy Społecznej i Związkowej. Byli to: J. Kusia — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania, R. Baranowski — pracownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR, K. Wojciechowska — zastępczyni kierownika Wydziału do Spraw Opieki Społecznej i Zawodowej Rehabilitacji Inwalidów Prezydium RN Poznania, A. Leśniewski — dyrektor drukarni UAM i E. Hałas — prezes Okręgowej Spółdzielni Inwalidów.

Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów zrzesza w Poznaniu blisko 26 tys. osób. 7300 należy do oddziału 2. (bw)

odpowiadamy

Kazimiera K. — Testament można przechowywać u siebie, w wczoraj go spadkobiercom. Po śmierci testament spadkowy zainteresowani powinni zgłosić w państwowym biurze notarialnym, które otwiera i ogłasza testament. (720)

Ka. — Zgodnie z przepisem art. 118 Kodeksu Cywilnego rozstrzeżenia o świadczenia okresowe, ulegają przedawnieniu z upływem lat 3. Rozliczenia z tytułu czynszu czy jego nadpłaty — ulegają 3-letniemu przedawnieniu. (348)

Zrzeszenie Administratorów m. Poznania zwołuje na dzień 31 marca br. o godz. 18 w auli Szkoły Podstawowej przy ul. Berwińskiego swoje walne zebranie.